

Mówiąc obrazowo: ciało psa jest widocznym odbiciem jego osobowości. Wytrawnemu obserwatorowi mięśnie, ruchy psa ujawniają historię jego doświadczeń, to specyficzne „jak” i „dlaczego” jego osobowości.

Co równie ważne: przy takim podejściu „piękno” i „praca” idą w parze i nie powinno być między nimi rozdźwięku. Przyjęcie takiego punktu widzenia pozwala również wyjaśnić, dlaczego „techniczne sędziowanie” polegające na opisanu i wyważeniu wad i zalet, tak rzadko jest w stanie dostrzec (w dosłownym znaczeniu tego słowa) pięknego boksera.

Cudowna żółta suczka, którą miałem zaszczyt szkolić, zademonstrowała tę zasadę w nadzwyczajny sposób i nie jest przypadkiem, że była to suka. Jej zachowanie, które zamierzam opisać, tylko z rzadka da się zaobserwować u samców, które zazwyczaj używają innych „środków wyrazu”. Zdarzenie miało miejsce we wczesnej fazie nauki nowego ćwiczenia. Ten etap zawsze niesie ze sobą chwilę niepewności i wahania, bez której proces uczenia się nie byłby w ogóle możliwy. W tym krytycznym momencie zawahania suczka przybrała nagle pozę, w której jej oczy, jej brwi, uszy, szyja, grzbiet, kończyny, łapy, mówiąc krótko cała sylwetka przeobraziła się w niezwykle elegancką całość. Był to widok zapierający dech w piersi i przez chwilę nie bardzo wiedziałem co zrobić. Zacząłem ją bardzo powoli i delikatnie głaskać od szyi w dół grzbietu. Poza powoli zniknęła i po ponownym wydaniu komendy suka poprawnie wykonała ćwiczenie. Jestem absolutnie przekonany, że przybrana w takiej chwili poza była aktem czystej kokieterii: w ten sposób usiłowała skupić na sobie moją uwagę, ponieważ na podstawie wcześniejszych doświadczeń „wiedziała”, że zarówno psy, jak i ludzie reagowali w najwyższym stopniu pozytywnie na taką właśnie pozę. Pamiętała skupienie i pomruk podziwu wokół ringu, kiedy piękny pies imponująco prezentował swoją urodę. Użyła swojego wdzięku i elegancji (a bardziej precyzyjnie: wcześniejsze doświadczenia pozytywnej reakcji otoczenia na taką pozę pozwoliły jej zneutralizować uczucie niepewności) jako uniku: celem przybranej przez nią pozy było rozładowanie niepewnej sytuacji. Powolne głaskanie przywróciło ją do rzeczywistości, zniknął stres wywołany niepewnością oraz przybrana poza. Suczka znowu była spokojna i zdolna do prawidłowej reakcji na wydane jej polecenie.

Doświadczenia takie, jak to opisane wyżej, utwierdzają mnie w przekonaniu o integralnym związku między urodą boksera i jego osobowością.

Im dłużej mieszkam z bokserami, im więcej nabieram doświadczenia w ich szkoleniu, tym większy odczuwam dyskomfort związany z szeroką gamą tzw. testów psychicznych i testów charakteru. Znakomita większość takich testów wykorzystuje istnienie odruchów: zabawy, pogoni za zdobyczą, obrony itp. Ilość, hierarchia i natężenie tych odruchów może być w miarę potrzeby wykorzystywana w mniejszym lub większym stopniu. Celem te-